

04.04.2013

WSA odpowie jak daleko sięga instrukcja o wystąpieniu z kościoła

Wystąpienie z Kościoła katolickiego jest dziś bardzo trudne, a wręcz niekiedy niemożliwe, co dowodzi sprawa Haliny M. WSA musi odpowiedzieć na pytanie, czy na terytorium Polski instrukcja Episkopatu w tej sprawie ma pierwszeństwo przed innymi prawami.



fot. Thinkstock

Sprawa Haliny M. z białostockiej wsi Z. jest jaskrawym przykładem niejasności pojęcia „wystąpienia z Kościoła katolickiego”. Halina M. zwróciła się bowiem do proboszcza swojej parafii o adnotację w księgach kościelnych, przy akcie chrztu, że wystąpiła z Kościoła katolickiego. Proboszcz odmówił. Wobec tego Halina M. poprosiła o interwencję Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Inspektor zwrócił się do proboszcza w Z. o informacje, czy dane osobowe Haliny M. nie są przetwarzane. Proboszcz odpowiedział, że działa zgodnie z prawem kanonicznym i każdy wierny, który otrzymał chrzest jest członkiem Kościoła katolickiego. Natomiast – według proboszcza Halina M. nie postąpiła według instrukcji wydanej 27 września 2008 roku przez Episkopat polski, który określił sposób i zasady wystąpienia z kościoła. Wobec tego GIODO 6 lutego 2012 r. umorzył postępowanie w tej sprawie. Powodem umorzenia był argument, że ustawa o ochronie danych osobowych (art.43 ust.2) ogranicza możliwości kontrolne inspektora wobec kościelnych zbiorów danych osobowych. Halina M. złożyła więc do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargę na decyzję umorzeniu i poprosiła o ponowne rozpatrzenie jej sprawy.

WSA: instrukcja czy prawo zwyczajowe

Adwokat Haliny M. Witold Skulski przekonywał na rozprawie w WSA, że sprawa dotyczy w istocie zakresu władzy państwowej, realizowanej przez organ jakim jest inspektor ochrony danych.

- Bez względu na to, czy dane skarżącej zostały wykreślone ze zbioru danych czy nie, GIODO miał prawo do interwencji w imieniu obywatela polskiego – podkreślał adwokat Skulski. – GIODO powinien zbadać sytuację, np. jaki wpływ na decyzję proboszcza miał fakt, że metropolita białostocki nie przyjął instrukcji Episkopatu.

Jego zdaniem należało zbadać tekst prawa kanonicznego, zażądać wykładni od Episkopatu, co rozumie pod pojęciem „wystąpienie z Kościoła katolickiego”. Należy też odpowiedzieć na pytanie; co jest ważniejsze instrukcja Episkopatu z 2008 roku czy prawo zwyczajowe, które wystarczyło Marcinowi Lutowi przybić na drzwiach kościoła oświadczenie o apostazji w 1517 roku? Czy proboszcz może władzy publicznej dyktować warunki prawa zwyczajowego? Mec. Skulski stwierdził wreszcie, że rozdział państwa od kościoła nie jest decyzją na zawsze.

Państwo może zmienić te stosunki, aby pomóc swoim obywatelom. Jeśli tego nie czyni, to uchyla się od odpowiedzialności. Generalny Inspektor mógłby w tej sprawie wystąpić do I prezesa Sądu Najwyższego lub Rzecznika Praw Obywatelskich z pytaniem prawnym – dodał. – Przynależność do kościoła jest dobrowolna, ale chrzest otrzymuje się w wieku niemowlęcym, więc obowiązkiem państwa jest zbadać, czy takie oświadczenie woli jest skuteczne – argumentował adw. Skulski.

WSA wyda w wyrok w tej sprawie 17 kwietnia br. Na razie w NSA czeka na orzeczenie podobna sprawa osoby, która chciała wystąpić z kościoła katolickiego.

Inne orzeczenia

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił 13 marca 2013 r. skargę GIODO (sygn. I OSK 597/12). Sąd przypomniał, że w myśl ustawy o ochronie danych osobowych obowiązek rejestracji zbioru danych nie dotyczy administratorów danych dotyczących osób należących do Kościoła lub innego związku wyznaniowego, przetwarzanych na potrzeby tego Kościoła lub związku. Wobec nich uprawnienia GIODO są ograniczone - potwierdził sąd. Inaczej jest jednak - zdaniem NSA - gdy ktoś skutecznie wystąpił z Kościoła, bo w takiej sytuacji nie można mówić o "administrowaniu danymi dotyczącymi osób należących do Kościoła". W tym zakresie zatem GIODO ma prawo kontrolować sposób przetwarzania tych danych. Dlatego, dysponując informacjami z aktu chrztu oraz od samego proboszcza, GIODO powinien był przeprowadzić postępowanie w sprawie - stwierdził NSA.

Projekt zmian w ustawie

Ustawa o ochronie danych osobowych w obecnym kształcie wyłącza kościoły i związki wyznaniowe spod ochrony GIODO oraz instytucji zajmujących się bezpieczeństwem, m.in.: ABW, Agencji Wywiadu, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz CBA. Projekt Ruchu Palikota zakłada wykreślenie z art. 43 ustawy o ochronie danych osobowych zapisu, który wyłącza kościoły i związki wyznaniowe spod obowiązku rejestracji swych danych.

Kościół Katolicki Mariawitów poparł ten projekt, natomiast Episkopat polski wnosi o odrzucenie w całości ustawy. Podobnie biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Jerzy Samiec uważa, że propozycja jest sprzeczna z art.25 ust. 3 i 5 Konstytucji RP, który gwarantuje kościołom i związkom wyznaniowym autonomię, a projekt nie uwzględnia specyfiki kościołów.

Sygnatura akt II SA/Wa 1144/12

[Katarzyna Żaczkiewicz-Zborska](#) 04.04.13